

# STRESZCZENIE

## Ogólny sens rozprawy

Głównym przedmiotem rozprawy jest zagadnienie uzasadnienia idei społecznej przy założeniu, że demokracja liberalna jest ustrojem umożliwiającym jej urzeczywistnienie. Sformułowanie ‘idea społeczna’ jest w tytule pracy użyte celowo, aby podkreślić, iż zastosowana metoda badań ma charakter ściśle filozoficzny i nie wchodzi w kompetencje nauk społecznych. Zupełne abstrahowanie od tych nauk nie jest jednak możliwe, przede wszystkim dlatego, że zagadnienie uzasadnienia jest nierozzerwalnie związane z problemem uprawomocnienia porządku społeczno-ustrojowego. Problem uprawomocnienia jest niemożliwy do ominięcia, lecz nie jest konstytutywny dla uzasadnienia idei społecznej<sup>1</sup>. Uprawomocnienie jest zatem rozpatrzone tu krytycznie jako *ratio cognoscendi* demokracji liberalnej, natomiast uzasadnienie jako *ratio essendi* idei społecznej. Zagadnienie uzasadnienia jest tu potraktowane analogicznie jak w kantowskim *Ugruntowaniu<sup>2</sup> metafizyki moralności*, tzn. jako krytyka tego, co składa się na kwestie społeczne i co w konsekwencji konstytuuje logiczny system apriorycznych ‘warunków możliwości’ (niem. *Bedingungen ... der Möglichkeit*<sup>3</sup>) wolnego społeczeństwa.

Celem krytycznej analizy racji determinujących (*Bestimmungsgrund*) ideę społeczną jest przygotowanie gruntu pod apologię i rewitalizację heglowskiej metody dialektycznej. Wynika to z założenia, iż we współczesnym świecie porządki spo-

---

1 Aczkolwiek w rozważaniach historycznych i empirycznych jest tym, co wyłania się jako pierwsze.

2 W dawnych przekładach słowo *grundlagen* tłumaczono nieprecyzyjnie jako ‘uzasadnienie’.

3 Kant, *Kcr*, B 126 [AA III 105]. Mowa tam o „apriorycznych warunkach możliwości doświadczenia” (*Bedingungen a priori der Möglichkeit der Erfahrung*).

łeczno-ustrojowe nie mogą już odnosić się do idei państwa narodowego. Porządki te są bowiem *de facto* zasadniczo kształtowane przez międzynarodowe instytucje<sup>4</sup> polityczne i gospodarcze. Instytucje te kształtują ład prawny nie tylko w sensie pozytywnym, ale przede wszystkim moralnym. Pozostawienie tej sfery samej sobie prowadzi do tego, co Kant zastał w sferze epistemologii zanim obudził się z „dogmatycznej drzemki”.

Pracy przyświeca założenie, że możliwa jest dedukcja (*resp.* uzasadnienie) prawa moralnego nie tylko na poziomie społeczno-politycznym, ale także w aspekcie kosmopolitycznym. Ponadto, skoro dedukcja taka jest możliwa, to znaczy, że jest również konieczna. Przyjęto bowiem, że dedukcja taka może być dokonana wyłącznie dialektycznie, a konkretnie poprzez adaptację metody heglowskiej. Adaptacja taka wymaga oczywiście uporania się z wewnętrznymi ograniczeniami i błędami filozofii Hegla, ale także odparcia niesłusznych zarzutów kierowanych wobec niej.

## **Wprowadzenie**

Pracę poprzedza wprowadzenie, w którym wyjaśnione są kwestie terminologiczne i metodologiczne, w tym przede wszystkim różnica i zależność pomiędzy zagadnieniem uzasadnienia a problemem uprawomocnienia. Zasygnalizowana jest także istotność metody dialektycznej dla dalszych rozważań. Podjęta jest tu także wstępna krytyka logicznych konsekwencji unikania dialektyki, które prowadzą do odżywiania dogmatycznej metafizyki w naukach społecznych oraz praktycznych konsekwencji w rzeczywistości społecznej i politycznej. Zawarty jest tu również osobny podrozdział wyjaśniający dlaczego w pracy mowa jest o ‘idei społecznej’, a nie po prostu o ‘społeczeństwie’ czy ‘sferze społecznej’. Przedstawiony jest tu

---

4 Chodzi o instytucje w szerokim sensie, tj. nie tylko konkretne organizacje, ale o np. sposób dystrybucji dóbr i przepływ kapitału.

wstępnie przedmiot oraz cel badań, co wiąże się ze wstępną eksplikacją metody dialektycznej.

Wyjaśniona jest tu również różnica między klasycznym liberalizmem a neoliberalizmem. W związku z tym pojawia się tu wyjaśnienie dlaczego rozważania nie odnoszą się *in extenso* do „klasyków” współczesnej teorii demokracji, tj. m.in. Johna Rawlsa, Roberta Nozicka czy Jürgena Habermasa<sup>5</sup>. Od myśli tych autorów nie sposób abstrahować, jednak ich celem nie było uzasadnienie moralne idei społecznej w sensie, o jaki chodzi w niniejszej rozprawie. Autorzy ci bowiem skupiają się przede wszystkim na kwestiach proceduralnych, co sprawia, że moralny aspekt ich rozważań jest zanieczyszczony przez kwestie empiryczne lub fiksację metodologiczną.

## **Rozdział I. Dialektyka neoliberalizmu**

Pierwszy rozdział główny bierze na „warsztat” dwie koncepcje filozofii społeczno-politycznej. Wybór pada na rozważania Karla Poppera i Francisa Fukuyamy przede wszystkim dlatego, iż autorzy ci odnoszą się w jakiś sposób do filozofii idealistycznej, a w szczególności do filozofii Hegla. Popper zasadniczo negatywnie ocenia idealizm, natomiast Fukuyama dokonuje apologii niektórych elementów systemu heglowskiego. Jednakże zarówno Popper jak i Fukuyama dokonują zbyt daleko posuniętych manipulacji próbując zdyskredytować (Popper) lub zrewitalizować (Fukuyama) myśl idealistyczną. Zarówno Popper jak i Fukuyama w gruncie rzeczy są bowiem idealistami, lecz w sensie naiwnym. Popper idealizuje indywidualizm, natomiast Fukuyama idealizuje ekonomiczne współzawodnicтво. Idealistyczne nadużycia wyglądają jednak odmiennie u tych dwóch autorów. Popper walczy z urojonym wrogiem, którego etykietuje mianem „historycyzmu”. Fukuyama natomiast

---

5 Wyjątkiem jest tu Habermas, któremu poświęcona jest spora część ostatniego rozdziału.

waloryzuje historizoficzny aspekt filozofii Hegła, lecz redukuje go do kwestii ekonomicznych, przez co podważa spójność metody dialektycznej. Błędem Poppera jest to, że popada w nominalizm, przez co społeczeństwo jest dla niego czymś – dosłownie – abstrakcyjnym (*resp.* epifenomenalnym). Natomiast Fukuyama przeinacza tezę o logicznym końcu historii w empiryczną teorię ekonomiczną, która nie nadaje się jako uzasadnienie idei społecznej.

Pomimo wymienionych wad obaj omawiani autorzy aspirują do tego, by w jakiś sposób uzasadnić porządek społeczny. Obaj jednak w różny sposób próbują uciec od idealizmu, ku któremu ich rozważania i tak zmierzają. Tym samym Popper i Fukuyama popadają w dogmatyczną metafizykę. Eksplicacja tych dwóch koncepcji ma naświetlić paradygmatyczną sytuację filozofii społecznej, która konceptualnie nawraca do okresu przedkrytycznego. Brak krytycyzmu powoduje, że zarówno nauki społeczne, jak i filozofię opanowuje ‘liberalistyczna gnoza’, która petryfikuje społeczeństwo i politykę. Problem tej gnozy wymagałby omówienia w osobnej pracy, dlatego w ramach tego rozdziału zostanie on jedynie zasygnalizowany jako osobny podrozdział.

## **Rozdział II. *Status quo***

Liberalistyczna gnoza ma konsekwencje gospodarcze, ekonomiczne, społeczne i polityczne. Właśnie takie konsekwencje są przedmiotem rozważań rozdziału trzeciego. Rozważania tu zawarte wykraczają jednak poza opisy socjologiczne i ekonomiczne, gdyż ich celem nie jest tylko wyjaśnianie zjawisk, ale poszukiwanie elementów racjonalnych. Procedura ta ma przygotować materiał do dialektycznej syntezy poprzez przedstawienie momentów *określoności*<sup>6</sup> – zgodnie ze sposobem, w jaki swoje dialektyczne dedukcje przeprowadzał Hegel.

6 *‘Bestimmtheit’*. Zob. Hegel, *Nauka logiki*, t.1, ks. 1.

Rozdział podzielony jest na cztery części. W pierwszej zde-maskowana zostaje swoista metafizyka współczesnego, neoliberalnego systemu gospodarczego. Osią analiz jest tutaj pojęcie „racjonalności technologicznej” ukute przez Herberta Marcusego. Pojęcie to jest dostosowane do bliższych współczesności rozważań (m. in. Jeana Baudrillarda, Marka Fishera i Petera Sloterdijka). Istotną częścią tych „demaskatorskich” analiz są także uwagi John K. Galbraitha na temat dualistycznego charakteru neoliberalnej gospodarki. Okazuje się bowiem, że metafizyka wyrzucona drzwiami powraca oknem, co widać nawet na poziomie analiz czysto ekonomicznych. Zadaniem filozofii jest jednak przekroczyć horyzont widzenia nauk szczegółowych, gdyż one same w sobie nie są w stanie zaproponować remedium w postaci uzasadnionych logicznie tez normatywnych.

W drugiej części unaocznione są efekty „pozagrobowego” życia neoliberalnej metafizyki. Objawiają się one przede wszystkim jako zanik woli politycznej, oraz niezdolność do identyfikowania moralnego zła, oraz reakcji na nie, którą – wbrew obsesji libertariańskich fundamentalistów<sup>7</sup> – powinno być moralne dobro. Receptą na ten stan rzeczy nie może być ściśle naukowe doskonalenie technik administrowania, gdyż przyrost administracji wypiera ‘polityczność’, co tylko napędza spiralę zła. Dokonany tu opis redukcji władzy politycznej do administracji opiera się na baudrillardowskim pojęciu „hiper-rzeczywistości”.

Część trzecia rozwija problem pochłaniania władzy politycznej przez proces ekonomizacji polityki, czyli przenoszenia modeli zarządzania procesami ekonomicznymi na grunt polityczny. W pierwszej sekcji tej części omówiona zostaje Teoria Racjonalnego Wyboru (TRW). Zaprezentowane tu zostanie pierwotne sformułowanie tej teorii w ujęciu Kennetha Arrowa,

---

7 Aluzja do sloganu Ronalda Reagana, który twierdził, że najgorsze, co można usłyszeć od przedstawiciela rządu, to słowa: „Przychodzę z pomocą”.

oraz jej rozwinięcie dokonane przez Jamesa M. Buchanana i Gordona Tullocka. Przedstawiona również zostanie krytyka tej teorii dokonana przez Briana Barry'ego oraz Iana Shapiro. W sekcji drugiej części trzeciej zaprezentowane zostaną konkretne efekty ekonomiczne kilku innych neoliberalnych dogmatów oprócz TRW. Jednym z nich jest teoremat Coase'a na temat kosztu społecznego, który stanowi naukowe usprawiedliwienie prawa silniejszego. Sekcja trzecia oprócz konsekwencji ekonomicznych przedstawi także skutki polityczne i moralne na przykładzie reform zaordynowanych przez wychowanków Milтона Friedmana w Chile w czasach dyktatury Augusto Pinocheta.

Najbardziej rozbudowana jest część czwarta, w której omówione są główne nurty neoliberalnej reakcji na systemowe błędy wynikające z ekonomizacji polityki. W dużym skrócie można powiedzieć, że reakcja ta wygląda jak gaszenie pożaru benzyną. Analiza neoliberalnych dogmatów, z których reakcja ta czerpie swoją *raison d'être* jest punktem wyjściowym dla krytyki czystej demokracji. Analiza ta oprócz strony negatywnej skrywa w sobie także moment pozytywny, który może zostać wykorzystany w dialektycznej syntezie.

### **Rozdział III. Dedukcja idei społecznej**

Zanim możliwa będzie dialektyczna synteza przedstawionych zostanie kilka wybranych koncepcji filozoficzno-politycznych, które aspirowały do logicznego uzasadnienia tego, co społeczne. Koncepcje te zostaną przedstawione w kolejności wzrastającej doskonałości logicznej, a nie pierwszeństwa chronologicznego. Rozpoczyna współczesna koncepcja Roberta P. Wolffa, który *expressis verbis* przeprowadza dedukcję sfery społecznej w kantowskim sensie tego słowa. Następnie omówiona jest myśl Jamesa Wilsona, który był nie tylko ojcem-założycielem USA, ale także najbardziej kompetentnym człowiekiem

spośród swoich wielkich towarzyszy. Wilson przeprowadza dedukcję suwerenności państwowej, która idzie o wiele dalej, niż sama dedukcja społeczeństwa. Dedukcja Wilsona ma bardzo kantowski charakter, gdyż wiąże byt społeczny z prawem do politycznego samostanowienia. W dalszej kolejności zostanie omówiona dedukcja władzy przedstawicielskiej dokonana przez Fichtego, a także inne koncepcje, które zarówno ją wzmacniają, ale także podważają. Na koniec omówiona zostanie dialektyczna koncepcja Hegla.

Oprócz zalet zostaną przedstawione także wady każdej z omawianych koncepcji. Dla Wolffa jest to popadanie w psychologizm. U Wilsona jest to niedostateczna systematyczność i porażka na arenie realnej polityki. Fichte podważył swój system popadając w nacjonalizm na granicy proto-faszystów. Z całej tej grupy najbardziej obiecujący wydaje się system Hegla, którego istotne wady można usunąć, a te nieistotne wyjaśnić lub pominąć.

#### **Rozdział IV. Dialektyka w aspekcie kosmopolitycznym**

W ostatnim rozdziale głównym podjęta jest próba naprawienia wewnętrznych błędów metody dialektycznej Hegla w celu możliwości przeniesienia jej na arenę stosunków międzynarodowych. Idea społeczna ma bowiem dziś swoją rzeczywistość ponad polityką narodową, tj. w prawach człowieka. W aspekcie kosmopolitycznym prawa te nie mogą być uzasadnione w oparciu o archaiczne formy<sup>8</sup>. Z drugiej strony nie można też liczyć na to, że prawa człowieka wyłonią się samoczynnie jako niezamierzony skutek funkcjonowania zglobalizowanego kapitalizmu. Konieczny jest tu wysiłek ideowy, czy wręcz idealny.

---

8 Np. islamski fundamentalizm, rosyjski neotradycjonalizm, czy chiński neokonfucjanizm. To samo można powiedzieć o odżywaniu leseferyzmu w populistycznej polityce (np. w obu Amerykach), gdyż ostatecznie prowadzi ona do uprawomocnienia władzy w formie tradycyjnej.

System Hegla w aspekcie kosmopolitycznym musiałby zatem uzasadniać prawo obywatelstwa światowego, tj. taką formę egzystencji społecznej, która nie czerpie swego uzasadnienia z tego, co faktyczne, lecz z tego, co idealne.

Nie można w tym momencie pominąć próby uzasadnienia obywatelstwa światowego podjętej przez Jürgena Habermasa. Teoria Habermasa wydaje się omijać zarówno aporie koncepcji empiryzujących, ale także programowo deprecjonuje dialektyczne spekulacje Hegla. Analiza teorii Habermasa pokazuje jednak, że ostatecznie nie spełnia ona pokładanych w niej nadziei. Co więcej, najnowsze wydarzenia polityczne<sup>9</sup> obnaża nie tylko słabość stanowiska Habermasa, ale także fakt, iż jego teoria może przyczyniać się do autodestrukcji oświeceniowych fundamentów cywilizacji zachodniej. Dyskursowa teoria Habermasa może bowiem służyć do relatywizacji znaczenia racjonalnych podstaw prawa międzynarodowego na korzyść tendencji autorytarnych.

Ostatecznie okazuje się, że od dialektyki nie da się uciec, gdyż narzuca się ona całej ludzkości w bardzo „namacalnej” formie, którą jest przede wszystkim Gwarancja Wzajemnego Zniszczenia (*Mutual Assured Destruction*) wynikająca ze strategii użycia broni nuklearnej. Broń jądrowa w sposób dosłowny urzeczywistnia heglowską *totalność*, poprzez to, że sam fakt jej istnienia *znosi*<sup>10</sup> moment określoności i nieskończoności zawarty w pojęciu wojny. Tym samym więc wojna nie jest już *pretorem* w stosunkach międzynarodowych. Broń nuklearna może zniszczyć całą ludzkość, ale właśnie dlatego nie pozwala na swoje użycie. Koncepcja wojny nuklearnej przewycięża najpoważniejszą aporię heglowskiego systemu ducha obiektywnego. Jest to bowiem wojna, która nie może wybuchnąć właśnie dlatego, że byłaby totalnie „skuteczna” (choć nikt w

---

9 Przede wszystkim napaść Rosji na Ukrainę.

10 Heglowskie *aufheben*, tj. jako wytrzymywanie i niszczenie zarazem.



niej by nie wygrał). Potęga broni atomowej jest hiper-realna i właśnie to przewyżcza możliwość jej realnego użycia. Produktem ubocznym owej „nuklearnej dialektyki” jest to, że zmusza ona dysponentów broni atomowej do rozumowania moralnego, a nie tylko pragmatycznego<sup>11</sup>. Dzięki temu zgoda państw nie wynika z przypadkowych przesłanek moralnych, ale z konieczności dialektycznej w aspekcie kosmopolitycznym.

## Zakończenie

Stan zagrożenia nuklearnym *armagedonem* nie musi trwać wiecznie. Może on jednak być *momentem*, który ludzkość może, a więc musi przewyciężyć (*aufheben*). Wymagać to jednak będzie nie tylko przypadkowych czynników geopolitycznych, lecz przede wszystkim działania opartego na ideach filozoficznych. Tezą zakończenia jest bowiem to, że historia ludzkości spowalniała lub ulegała regresowi nie poprzez nadmiar idei, lecz na skutek „niedostatków teorii”, czyli ze względu na nieadekwatną świadomość wolności. Chwile, w których zabrakło takiej świadomości określone są tu jako „momenty konstytucyjne”. W zakończeniu przytoczone są przykłady takich momentów, oraz wyrażone jest oczekiwanie, że świadomość polityczna, która będzie musiała w przyszłości zmierzyć się z takimi momentami, musi być ukształtowana dialektycznie.

---

11 Zapomina się przy tym, że samo posiadanie broni nuklearnej jest zagrożeniem kształtującym nie tylko stosunki wobec innych państw, ale także politykę wewnętrzną. Zwracam także uwagę na zagrożenie proliferacji, która paradoksalnie bardziej ogranicza władzę w krajach autorytarnych, niż w wolnych demokracjach.